



1



2

Alicja Małeta

LUDOWY POMNIK LEGIONISTY

Na gminnym placu, pośrodku niewielkiej wsi Tonia położonej nad Wisłą (gmina Bolesław, województwo Tarnów) stoi pomnik polskiego legionisty. Figura umieszczona jest na cokole złożonym z kilku zróżnicowanych kamiennych bloków. Żołnierz ten ubrany w mundur polowy, lewą rękę wspiera na karabinie trzymany tuż przy nodze, w prawej, nieco zgiętej dzierży palmę męczeństwa. Za postacią wznosi się smukły krzyż z Chrystusem Ukrzyżowanym. Figura żołnierza pełna jest naiwnego uroku wskazującego, że twórcą jej nie był profesjonalny wykonawca. Tablice na cokole podają nazwiska stąd pochodzących żołnierzy poległych w walkach z lat 1914—1920. Pomnik jest zadbane, świeżo odmalowany farbą olejną. Mocna zieleń munduru oraz intensywnie różowa karnacja ciała z daleka przyciągają oko widza.

Wykonawca tego pomnika, jak wielu jemu podobnych, nie zaznaczył na nim swojego nazwiska. W świadomości mieszkańców wsi zatarły się już szczegóły dotyczące jego osoby. Mówiono, że pomnik został przywieziony „zza Wisły” i mgliście przypomniano sobie uroczystości towarzyszące jego odsłonięciu. Jeden tylko z rozmówców, któremu tamte uroczystości połączyły się z pewnym wydarzeniem z życia osobistego zapamiętał, że miały one miejsce w 1930 r., a rzeźbiarz nazywał się Kamysz i mieszkał w Brzostkowie, po drugiej stronie Wisły. Dodał, że wieś, zamawiając ten pomnik „zapatrzyła się” na wcześniej wykonany, a znajdujący się w Otfinowie (il. 2). Stoi on w pobliżu miejscowego kościoła. Nosi sygnowanie znanego warsztatu kamieniarskiego¹: „F. Adamek, F. Samek w Bochni”. Jak głosi napis, jest to „Fundacja staraniem koła młodzieży w Otfinowie za bytności Ks. Pr. Podolskiego, kr. szkoły Wł. Sedlaka, M.C., G.M. Saletnika R.P. 1929”. Na tablicach upamiętnieni są polegli

w latach 1914—1920. Figura żołnierza wykonana jest poprawnie według wzorów realistycznego kształtowania. Wydaje się być personifikacją cnót żołnierskich, co zostało zawarte w postawie, wyrazie twarzy. Pomnik Kamysza nie naśladuje w wierny sposób pierwowzoru, choć w ogólnej formie nawiązuje do niego. Postać żołnierza z Tonia ujęta jest statycznie. Cechę tę podkreśla jeszcze sztywny układ rąk a trzymana w ręku palma, atrybut świętych męczenników, przywodzi na myśl św. Jana Nepomucena, którego wyobrażenia tak często występują nad Wisłą. Wyraz twarzy figury Kamysza jest zupełnie przypadkowy, w czym nie odbiega ona od innych rzeźb ludowych. Żołnierz z Otfinowa przedstawiony został w swobodniejszej pozycji, u jego stóp, nieco od tyłu, autor umieścił polskiego orła z rozpostartymi skrzydłami. Być może był to temat zbyt trudny dla Kamysza, a może chciał tu podkreślić własną inwencję w opracowaniu tematu. Zamiast tego elementu wykuł pod gzymsem cokolu duży emblemat orderu Virtuti Militari. Odmienne wykonane są też krzyże o które wspierają się figury obu żołnierzy. Krzyż Kamysza, skromniejszy w formie, ma na skrzyżowaniu ramion bardzo ogólnie potraktowaną sylwetę Ukrzyżowanego, podczas gdy na pierwowzorze umieszczona jest w tym miejscu plakieta z płaskorzeźbą głowy Chrystusa w cierniowej koronie, a sam krzyż jest masywniejszy i większych rozmiarów. Przede wszystkim wyróżnia rzeźbę z Tonia ogólny wyraz plastyczny pozwalający ją zaliczyć do dzieł z kręgu sztuki ludowej.

Nasuwa się refleksja, że obie wsie wystawiły pomniki na miarę swoich możliwości. Duży Otfinów zamówił go w miejskim warsztacie, natomiast niewielka Tonia zwróciła się z tym do wiejskiego rzeźbiarza.

Kim był twórca pomnika z Toni? Mieszkająca w Brzostkowie rodzina² sporo jeszcze o nim pamięta. Władysław Kamysz urodził się w niedaleko od Brzostkowa położonej Trzebicy, prawdopodobnie w roku 1872. W Brzostkowie osiadł na gospodarstwie żony liczącym 12 morgów. Jednakże praca na roli nie bardzo go pociągała. Wolał wykonywać roboty stolarskie, murarskie, kołodziejskie, choć nie uczył się żadnego z tych zawodów. Podobno skonstruował nawet zegar i organy, ale niestety nie bliżej nie wiadomo na ten temat. Jak wspomina rodzina: „Miał wszystkie talenty”. Rzeźbił głównie dla własnej przyjemności wykorzystując jako surowiec zarówno drewno jak i kamień. Z rzeźb kamiennych rodzina zapamiętała tylko „Pana Jezusa Zafrosowanego” i Ukrzyżowanego. Jedynym konkretnym zamówieniem był ów legionista. Rzeźbę tę wykonał Kamysz na miejscu w Brzostkowie, a gotową przewiózł do Toni Wielkiej, gdzie też została w roku 1930 ustawiona i uroczystie odsłonięta. Za surowiec posłużył tu „biały kamień” — miękki wapień — wydobywany wówczas w rejonie Kikowa odległego 13 km od Brzostkowa (do dziś eksploatowany). Kamysz był też autorem nieznanych bliżej robót, zapewne o charakterze nagrobkowym na cmentarzu w Ostrowcach oraz figur do kościoła w Piasku koło Buska. Rzeźbiarz zmarł w Brzostkowie w roku 1933.

Sporo jego prac znajdowało się w swoim czasie w rodzinnym domu, który służył mu też jako warsztat. Niestety, rodzina Władysława Kamysza, niedoceniając tej strony jego działalności dopuściła do rozproszenia lub zniszczenia większości rzeźb. Taki los spotkał drewnianą figurę „Cara Mikołaja” wzorowaną na popularnym kiedyś ujęciu portretowym tej postaci — w mundurze, z szablą. Podobny los spotkał trzy płaskorzeźby w formie obrazów, które Kamysz podarował córce w posagu. Były dużego formatu i dlatego do domu wzięła tylko jedną, z której obecnie

pozostał fragment przedstawiający Boga Ojea wychylającego się z chmur. Jedyłą w całości zachowaną do dziś drewnianą rzeźbą jest konwencjonalnie ujęta figura Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej, a kamienną — legionista z Toni.

Zupełnie odmienną formę prezentuje pomnik żołnierzy legionowych znajdujących się w Samociicach, a wystawiony „staraaniem koła młodzieży polskiej” znacznie wcześniej od poprzednich, bo w 1923 roku (il. 3). Bryła składa się z trzech coraz to węższych kamiennych bloków, z których najwyżej umieszczony posiada z każdej strony płaskorzeźbione krzyże zakończone kulami, środkowy zaś, najsmuklejszy i półokrągły u swej góry zaciosany, ma na jednej ze ścian ryt ujętego z profilu żołnierza grającego na trąbce. Ryt ten byłby prawie niewidoczny gdyby nie polichromia wydobywająca go z tła. Na tablicach widnieją nazwiska żołnierzy, którzy zginęli w działaniach wojennych z lat 1914—20. U podstawy pomnika zaznaczone są inicjały „B.Ru.A.Tarnów” mogące wskazywać na warsztat kamieniarski.

Omówione pokrótce pomniki żołnierzy legionowych powstałe, jak wynika z napisów fundacyjnych, z inicjatywy widać prężnie działających w wymienionych wsiach kół młodzieży, zapewne nie są jedynymi w tej okolicy. Pierwsza wojna światowa przyniosła zagładę istnień ludzkich na skalę wcześniej nie spotykaną. Czasy pokojowe zrodziły refleksję nad tymi tragicznymi wydarzeniami i potrzebę upamiętnienia ludzi, którzy ponieśli w nich śmierć. Pomniki żołnierzy stanowią nieliczne prace rzeźbiarskie o tematyce świeckiej, które znalazły swe miejsce w krajobrazie wiejskim obok zadomowionych tu kapliczek i figur przydrożnych. Zdarza się, że wykazują z tymi ostatnimi znaczne podobieństwo formalne, jak choćby dzieło Władysława Kamysza.

P R Z Y P I S Y

¹ R. Reinfuss, *Wpływ rzemieślniczej produkcji dewocyjnej na ludową rzeźbę w kamieniu*. „Pol. Szt. Lud.” R. 33, 1979 nr 2, s. 67—76

² Informatorki: Maria Pisarczyk, ur. w 1901 r., zam. w Podlesiu przysiółku Brzostkowa, córka Władysława Kamysza oraz Katarzyna Kamysz, ur. w 1904 r., zam. w Brzostkowie, synowa rzeźbiarza

Il. 1. Pomnik Legionisty, rzeźbiarz Kamysz, w. Tonia; il. 2. Pomnik legionisty w Otfinowie, warsztat F. Samke; il. 3, 4. Pomnik legionisty w Samociicach



3



4

Fot. J. Świdorski